

Poniższy odczyt został przetłumaczony z niemieckiego wydania tego odczytu z 1908 roku, z jego fotokopii. Jeden z wykładów napisała E. White, w którym wyraźnie widać antytrynitarny charakter jej przesłania, co z kolei zadaje kłam ludzkiej kompilacji książki „Ewangelizacja” z trynitarnymi tekstami, których ona nigdy nie napisała.

Redakcja

ODCZYTY NA DNI MODLITWY

11-20 GRUDNIA 1908 rok

Proście Pana o deszcz późny. Zachariasz 10:1
Międzynarodowe Towarzystwo Wydawnicze w Hamburgu.

Odczyt siódmy

Niedziela, 20 Grudnia 1908 rok

CHRYSTUS WIELKIM DAREM DLA JEGO ZBORU

E.G.WHITE

Przedtem, zanim Chrystus ofiarował się na śmierć, obiecał swym naśladowcom największy i najdoskonalszy dar, dar przez który mogli stać się uczestnikami nieograniczonego pomocniczego środka łaski. „Ja będę prosił Ojca” powiedział Jezus, „a On da wam innego Pocieszyciela, aby z wami pozostał na wieki, Ducha Prawdy, którego świat nie może otrzymać, ponieważ nie widzi go, ani go nie zna. Lecz wy go znacie; on pozostanie u was. Nie zostawię was sierotami przyjdę do was”.

Już przedtem był Duch na świecie; od samego początku planu zbawienia pracował on na ludzkich sercach. Lecz w czasie gdy Chrystus był na ziemi, nie pragnęli uczniowie żadnej innej pomocy. Lecz dopiero, gdy byli pozbawieni Jego obecności i gdy będą odczuwali potrzebę Ducha, wtedy miał on przyjść. Duch święty przyszedł na miejsce Chrystusa, lecz nie obciążony osobistym człowieczeństwem, które miał Chrystus i niezależny od tego. Obciążony ludzkim kształtem, Chrystus nie mógł być wszędzie osobiście. Dlatego w interesie uczniów było, aby On poszedł do swego Ojca i aby zesłał im **Swego Ducha** na ziemię.

Przez to nikt nie mógł mieć wzajemnej pretensji odnośnie miejsca lub osobistej łączności z Chrystusem. Przez Ducha mógł być Zbawiciel dla wszystkich dostępny. W tym sensie mógł On być bliżej nich, niż w tym wypadku gdyby nie wstąpił w górę.

Pocieszyciel jest nazwany Duchem prawdy. Jego dziełem jest umocnienie i utwierdzenie prawdy. Najpierw musi zamieszkać w sercu jako Duch prawdy i wtedy będzie Pocieszycielem.

Prawda ma w sobie pocieszenie i pokój, lecz w kłamstwie nie ma żadnego pokoju i żadnego pocieszenia. Przez fałszywe teorie i tradycje szatan zdobył moc nad ludźmi. Przez skierowanie ich do fałszywej chorągwi, zniekształca ich charakter.

Przez Pismo Święte przemawia Duch święty do (ludzi) człowieka i wpaja prawdę w serca. W ten sposób sprzeciwia się on błędowi i wypędza go z duszy. Przez Ducha prawdy, który działa przez Słowo Boże, przyciąga Bóg swój wybrany lud do Siebie.

Poprzez opisanie przez Jezusa Jego uczniom urzędu Ducha świętego, usiłował On napełnić ich tą samą radością i nadzieją, którą On sam odczuwał. On radował się, że mógł dla swego zboru postarać się o bogato-obfitą pomoc.

Duch Święty był najwyższym darem z pośród wszystkich darów, które mógł uprosić u Jego Ojca dla podniesienia Jego ludu. Duch Święty miał być dany jako **moc odradzająca** bez której ofiara Chrystusa byłaby nieskuteczna.

Siła złego wzmocniała się w ciągu stuleci i zdumiewające było poddaństwo ludzi niewoli szatańskiej. Grzechowi można było się sprzeciwić i zwyciężyć go przez potężną moc Ducha świętego, który nie w mniejszej, lecz tylko w pełni boskiej mocy musiał przyjść. To jest Duch, który wprowadza w działalność to, co dokonał Zbawiciel świata. To jest Duch, który oczyszcza serce. Przez Ducha staje się wierzący uczestnikiem boskiej natury.

Chrystus dał Ducha jako Boską moc, aby zostały wszystkie odziedziczone i nabyte skłonności do złego zwyciężone i aby Jego własny charakter mógł zostać przyswojony przez Jego zbór. O tym Duchu Jezus mówi: „On mnie uwielbi”. Zbawiciel przyszedł aby uwielbić Ojca przez to, że obiecał Jego miłość; tak też miał ten Duch uwielbić Chrystusa przez objawienie światu Jego łaski.

Chwała Boża i chwała Chrystusa jest złączona z udoskonaleniem charakteru Jego ludu „Gdy on przyjdzie (Duch prawdy) będzie świat karał z powodu grzechu, dla sprawiedliwości i sądu”.

Głoszenie Słowa Bożego będzie bez pożytku bez stałej obecności i pomocy Ducha świętego. On jest jedynym skutecznym nauczycielem boskiej prawdy. Jedynie wtedy,

gdy prawda zostanie zbliżona przez Ducha do serca, ożywi ona (serce) sumienie i przekształci życie. Może być ktoś wystarczająco zdolny aby przedstawić literalnie słowo Boże, może być zapoznany z wszystkimi nakazami i obietnicami; a jednak jego dusza nie upadnie na skałę i nie roztrąci się, jeżeli Duch święty nie wpoi prawdy w jego serce. Żadne wychowanie, żadne utalentowanie jakie by też były wielkie, nie mogą z kogoś uczynić nosicielem światłości bez działalności Ducha Bożego.

Siew nasienia Ewangelii pozostanie bezskuteczny, gdy nasienie nie zostanie ożywione przez rosę z niebios. Przedtem zanim jakaś księga Nowego Testamentu została napisana lub głoszone było kazanie Ewangelii po zmartwychwstaniu Chrystusa, zstąpił Duch święty na modlących się apostołów i ich nieprzyjacieli musieli o nich powiedzieć: „napelniliście Jeruzalem waszą nauką”.

Chrystus obiecał Jego zborowi dar Ducha świętego i ta obietnica przysługuje tak samo nam jak i pierwszym uczniom. Lecz tak samo jak każda inna obietnica jest ona dana pod pewnymi warunkami. Istnieje wielu wierzących, którzy również twierdzą, że obietnice Pana należą też do nich, którzy mówią o **Chrystusie i Jego Duchu**, lecz nie mają z tego żadnego błogosławieństwa. Oni nie poddają swych duszy pod kierownictwo i przewodnictwo boskiej mocy. Oni nie umieją rozpoznać potrzeby Ducha świętego. Duch nie pomaga im.

Przez Ducha świętego dokonuje Bóg „chcenie i wykonanie według Jego upodobania”. Lecz oni nie chcą się temu podporządkować, oni chcą o to sami się postarać. Dlatego oni nie otrzymują żadnych niebieskich darów. Jedynie tym, którzy pokornie oczekują Boga, którzy czekają na Jego przewodnictwo, tym zostanie dany Duch święty. **Moc Boża** czeka na to aż zostanie zapragniona i przyjęta.

To obiecanie i pożądane błogosławieństwo pociągnie za sobą inne błogosławieństwa. Ono zostanie dane według bogactwa łaski Chrystusowej i może zaspokoić potrzebę każdej duszy, według możliwości i zdolności do jego przyjęcia.

Gdy Duch Boga zamieszka w sercu wtedy zmieni on życie. Porzucone zostaną grzeszne myśli, nastąpi obawa przed nieprawym postępowaniem, miłość, łagodność zajmą miejsce gniewu, zazdrości i kłótni. Radość wypędzi smutek a oblicze będzie promieniowało niebieską radością. Nikt nie widzi ręki, która podnosi ciężar, lub światła, które promieniuje z wyżyn niebieskich dworów. Błogosławieństwo przychodzi gdy dusza w wierze oddaje się Bogu a potem moc, którą nie może widzieć żadne ludzkie oko, stwarza nową istotę na podobieństwo Boże.

Duch święty jest tchnieniem duchowego życia w duszę. Udzielenie Ducha jest udzieleniem życia Chrystusa. Ono obdarowuje odbiorcę przymiotami Chrystusa. Jedynie ci, którzy w ten sposób są nauczani przez Boga, którzy posiadają

wewnętrzne działanie Ducha i w których życiu objawia się życie Chrystusa, mogą na Jego miejscu służyć zborowi.

Religia która pochodzi od samego Boga, jest jedyną, która może prowadzić do Boga. Aby Jemu można było właściwie służyć, musimy być narodzeni z Ducha. Przez to zostanie serce oczyszczone, umysł odnowiony i wtedy będziemy uzdolnieni poznać Boga i Go miłować. Wtedy też otrzymujemy chętnie posłuszeństwo aby wykonać Jego rozkazy. To jest prawdziwa służba dla Boga – nabożeństwo. To jest owoc działania Ducha świętego. Każda szczerza modlitwa jest kierowana przez Ducha i taka modlitwa jest przyjemna Bogu. Tam gdzie dusza pragnie Boga, tam Duch objawia Go duszy. On szuka takich wielbicieli; On czeka na to aby ich przyjąć i aby ich uczynić Jego synami i córkami.

Bóg przyjmuje ludzi takimi jakimi są i wychowuje ich dla swojej służby gdy całkowicie się Jemu oddają. **Duch Boga** przyjęty do duszy będzie wspierał wszystkie jej zdolności. Pod kierownictwem Ducha dusza oddaje się bez oporu Panu, harmonijnie rozwija się i otrzymuje siłę do zrozumienia woli Bożej i do jej spełniania. Słaby i chwiejny charakter – staje się silnym i stabilnym. Przez stałe uwielbianie (Boga) następuje tak serdeczna łączność pomiędzy Jezusem i Jego uczniami, że chrześcijanin staje się umysłem i charakterem podobny do Niego. Przez łączność z Chrystusem, otrzymuje on wyraźniejsze i szersze pole widzenia, jego zdolność rozróżniania będzie dokładniejsza i jego orzeczenia – sąd mniej surowe. Jeżeli będzie on miał pragnienie służenia Panu, wtedy zostanie przez życiodajną moc Słońca Sprawiedliwości tak ożywiony, że może przynieść wiele owocu ku chwale Bożej.

Pierwsi uczniowie wyszli aby głosić ewangelię. Oni objawiali w swoim życiu Chrystusa, a Pan działał z nimi „i potwierdzał Słowo przez znaki”. Uczniowie przygotowali się do ich misji. Zanim nastąpił dzień Zielonych Świąt byli wszyscy razem i wyrównali wszystkie nieporozumienia. Wszyscy byli jednomyślni. Oni wierzyli obietnicy Chrystusa, że zostanie udzielone błogosławieństwo i oni modlili się w wierze. Oni nie prosili o błogosławieństwo dla nich samych; oni odczuwali ciężar odpowiedzialności zbawienia dusz innych. Ewangelia miała być zanesiona do najodleglejszych miejsc świata i oni potrzebowali **daru Ducha**; którego obiecał im Chrystus zesłać.

Gdy oni byli do tego sposobni, został wylany Duch święty i wtedy tysiące nawracały się. Tak mogło być i obecnie. Zamiast ludzkich myśli, powinno być kazane Słowo Boże. Oby chrześcijanie wyzbyli się niejedności i oddali się Panu aby ratować zgubionych! Oby zechcieli oni prosić w wierze o błogosławieństwo a ono stanie się ich udziałem.

Wylanie Ducha w dniach Apostołów było deszczem wczesnym, a jego następstwa były tak wspaniałe, lecz deszcz późny będzie miał jeszcze większy skutek. Wszyscy,

którzy całkowicie poświęcają się ciałem, duszą i duchem Panu, będą nieustannie wyposażeni w nową fizyczną i duchową siłę.

Do ich dyspozycji stoją niewyczerpalne zapasy niebios. **Chrystus daje im tchnienie Jego własnego Ducha, życie z Jego własnego życia.** Duch święty daje im do dyspozycji Jego najwyższą moc, aby zadziałać na serca i umysł. Łaska Boża pomnaża ich zdolności a podobieństwo do boskiej natury, której stają się uczestnikami, dopomaga im w pracy dla ratowania dusz. Przez współpracę z Chrystusem stają się doskonali w Nim i zostają uzdolnieni w ich ludzkiej słabości dokonywać czynów Wszechmocnego.

Słowo końcowe.

Wypełniająca się obietnica. A. G. Daniells

Adwentyści Dnia Siódmego wierzyli od początku ich pracy w roku 1845, że wypełniają prorocstwo. To znaczy, wierzyliśmy, że poselstwo które przynosimy i czas w którym ono ma być głoszone, zostało ustalone w prorocztwie. Wierzyliśmy również, że w prorocztwie określony czas, aby owe poselstwo głosić na całym świecie już nastąpił i że dzieło które teraz wykonujemy, głosząc to poselstwo – jest wypełnieniem prorocstwa.

Takie przekonanie daje temu kto je ma wielką pewność i odwagę. Otoczeni tak wielu błędami i tak wielką ciemnością jest dobrze być pewnym, że mamy prawdę i że stoimy w świetle. Gdy tak wiele dróg stoi przed nami otworem, jest niewymownie pocieszające wiedzieć, że poszliśmy właściwą drogą i że czynimy to co jest właściwe.